[illegible] P. K. O. Poznań nr. 204 1[illegible]

[illegible] 15 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY", „NASZ PRZYJACIEL" i „ROLNIK"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — [illegible]

[illegible]

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

[illegible]

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr. „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Czwartek, dnia 4 lutego 1932 Nr. 15

Jaki przewrót u nas w dotychczasowym ustroju samorządowym pociągnie za sobą nowy projekt samorządowy na wsi?

Aby pokazać Szan. Czytelnikom, jaki ogromny przewrot w naszym dotychczasowym ustroju samorządowym nowy projekt samerządowy pociągnie za sobą, podamy choć w najgłówniejszych zarysach, jak wyglądać ma ten nowy ustrój samorządowy po wioskach.

Istniejące obecnie gminy wiejskie i obszary dworskie będą zamienione na gromady względnie sołectwa. Dwoisty ten typ wprowadzono do projektu w ostatniej chwili pod wpływem zarzutów, że pierwotny projekt sprzeczny jest z Konstytucją. Sprzeczność tę chce projekt odnośny zamaskować w ten sposób, że gmina dla „ułatwienia wykonywania czynności administracyjnych" ma dzielić się na sołectwa. Prócz tego zaś postanawia się, że osiedla, które dotychczas były gminami, a posiadają własność nieruchomą, staną się w przyszłości gromadami. W rezultacie przy innej formie zostaje ta sama treść, a mianowicie, że dotychczasowe gminy będą zamienione na gromady z sołtysami na czele. Sprzeczność tego postanowienia z konstytucją nie została bynajmniej w nowem ujęciu usunięta, a powiększono tylko chaos przez wprowadzenie podwójnych sołectw, t. j. takich, które będą gromadami i takich, którym prawo gromady nie będzie nadane lub zostanie odjęte.

Zakres działania gromady został bardziej zwężony, a raczej „uelastyczniony". W każdym razie zakres ten dotyczy częściowo spraw, spełnianych dotychczas przez gminę. Prawo stanowienia w tych sprawach należy w gromadach, liczących mniej niż 100 mieszkańców, do zebrań gromadzkich, w większych do rad gromadzkich.

W zebraniach gromadzkich mają prawo brać udział wszyscy mieszkańcy gromady, posiadający czynne prawo wyborcze do samorządu, a zatem, liczący 24 lat życia i zamieszkali na terenie gromady przynajmniej od roku.

Ci sami w gromadach, liczących ponad 100 mieszkańców, wybierają radę gromadzką, liczącą od 8 do 24 członków. Wybory do rad gromadzkich na terenie ziem zachodnich będą się odbywały tak samo, jak dotąd wybory rad gminnych.

Sołtysa gromadzkiego i jego zastępcę wybiera nie rada gromadzka, lecz rada gminna gminy zbiorowej, a zatwierdza starosta.

Gromady połączone tworzą gminę (zbiorową). O wielkości poszczególnych gmin i ich granicach decydować będzie minister spraw wewnętrznych, któremu projekt daje pod tym względem zupełne pełnomocnictwo. Ustawa postanawia tylko, że wielkość gminy ma odpowiadać „zasięgowi wspólnego zainteresowania sprawami lokalnemi ogółu mieszkańców połączonych osiedli".

Organem, uchwalającym gminy, ma być rada gminna, pochodząca z wyborów pośrednich. Mianowicie prawo wyboru rady gminnej będzie przysługiwać członkom rad gromadzkich, względnie delegatom sołectw, nie będących gromadami, wybranych w taki sam sposób, jak rady gromadzkie. Ci wszyscy wyborcy wraz z sołtysami i podsołtysami tworzą gminne kolegjum wyborcze, które będzie wybierało radę gminną w głosowaniu równem i proporcjonalnem.

Liczba radnych gminnych wynosi: w gminach, liczących do 5000 mieszkańców — 12, od 5000 do 10000 mieszkańców — 16, powyżej tej normy 20. Kadencja rady gminnej trwa lat 5.

Bliższe przepisy o wyborach rad gromadzkich i rad gminnych mają być zawarte w regulaminie, wydanym przez ministra spraw wewnętrznych. Jest to niebywałe w dziejach parlamentaryzmu oddanie władzy wykonawczej decyzji w tak zasadniczej sprawie politycznej, jaką jest prawo wyborcze. Albowiem ten skromnie nazwany „regulamin" wobec bardzo ogólnikowych postanowień, zawartych w ustawie, będzie faktycznie ordynacją wyborczą. Przy znanych dziś stosunkach można zgóry być pewnym, że ów „regulamin" uczyni z aktu wyborczego jeszcze jeden czynnik wpływu władzy rządowej na nieszczęsny samorząd.

O organie wykonawczym i zarządzającym gminy oraz o jego stosunku do władzy nadzorczej trzeba będzie pomówić osobno. Narazie wystarczy stwierdzić, że wyżej naszkicowany ustrój gminy będzie gorszy i droższy od obecnego.

Trzeba naprawdę podziwiać odwagę autorów owego projektu, że wczasie tak ciężkiej depresji gospodarczej śmią wystąpić z taką ustawą, która tak wielki przewrót ustrojowy niesie w następstwie, a której przeprowadzenie napewno połączone będzie prócz tego z nowemi ogromnemi kosztami.

Sprawa brzeska znów w Sejmie.

BB. za wszelką cenę nie dopuszcza do wyjaśnienia znęcań brzeskich.

Warszawa. Posiedzenie Sejmu trwało prawie do północy.

Bardzo obszerna dyskusja rozwinęła się przy momentach politycznych, mianowicie przy wnioskach, związanych z Brześciem.

Poseł Bogdani (BB.) zaproponował odrzucenie wniosku Stron. Ludowego w sprawie nadużywania raportów policyjnych i wpływania na tok spraw sądowych w celu niedopuszczenia do wyświetlenia sprawy Brześcia. Chodzi tu o raport policyjny, na którego podstawie przeniesiono proces „Gazety Bydgoskiej" do Torunia.

Poseł Krysa (Klub Ludowy) przedstawił cały bieg sprawy i stwierdził, że w Bydgoszczy nie było żadnego zajścia i Sąd Najwyższy został wprowadzony w błąd raportem policyjnym.

Poseł Pawlak (NPR) podkreślił, że jest to wywieranie wpływu na wymiar sprawiedliwości.

Poseł Nowodworski dowodził, że Sąd Najwyższy w swej decyzji oparł się na materjale, dostarczonym przez władze administracyjne. Podczas gdy Stron. Ludowe twierdzi, że raporty były fałszywe, referent nie zażądał nawet przedstawidnia tych raportów i nie ocenił ich wartości.

Gdy poseł Bogdani oświadczył, że mówcy opozycyjni nie przedstawili żadnych argumentów, na sali rozległy się śmiechy, a ktoś zawołał: Niech no pan powie, czemu sędzia Tomaszewski jest dotąd na urlopie.

Wniosek Stron. Ludowego odrzucono głosami BB.

Następnie poseł Moszyński (BB) omawiał wniosek P. P. S, Klubu Ludowego, N. P. R. i Ch. D. o wybór nadzwyczajnej komisji do zbadania sprawy znęcania się nad więźniami w Brześciu i zaproponował odrzucenie wniosku, gdyż ma zaufanie do sądów i nie widzi potrzeby uszczuplania uprawnień organów sprawiedliwości.

Poseł Pużak (PPS) oświadczył, że B. B. uchyla się od odpowiedzi na pytanie, czy prawdziwe są fakty, które stały się głośne na cały świat polityczny.

Sanojca: To świat ma się czem zajmować!

Pużak: Pan mi przypomina anegdotę, o której mówił raz marsz. Piłsudski, o tej zabawce, którą on nazwał pierdołką. Pan jest taką sejmową pierdołką?

Pużak zakończył swe przemówienie w ten sposób:

Jeżeli panowie wyobrażają sobie, że oczekujemy tylko sprawiedliwości, mylicie się. Jesteśmy spokojni, że przyszłość i to bliska, przyniesie nam nietylko wyzwolenie, ale także odwet.

Poseł Krysa (Lud.) podnosi, że osoby, na które pada podejrzenie, powinny dążyć do wyświetlenia sprawy, aby państwu nie działa się krzywda i aby sprawa ta nie wisiała nad Polską.

Poseł Tempka (Ch. D.) podnosi, że wyzyskuje się każdą sposobność dla zaprotestowania przed światem kulturalnym przeciwko łamaniu praw i znęcaniu się nad więźniami. Brześć splamił honor narodu i tylko uchwała suwerennego Sejmu może ten honor uratować.

Poseł Terlikowski (BB) oświadczył, że niema podstawy do powoływania nadzwyczajnej komisji, a co do kwestji wyświetlenia sprawy, to wyświetlił ją ówczesny premjer Sławek, który w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że w Brześciu żadnego znęcania się nie było.

Gdy marszałek zakomunikował, że został zgłoszony wniosek o przerwanie dyskusji, a głos miał otrzymać poseł Winiarski, powstała wrzawa.

Poseł Winiarski zażądał głosu przeciwko wnioskowi formalnemu i podkreślał, że pp. Paschalski i Terlikowski swem oświadczeniem przeszli do historji. Co się dzieje w Polsce, jeżeli w Senacie senator rzuca w twarz ministrowi sprawiedliwości twierdzenie, że to, co się działo w Brześciu, było hańbą i nikczemnością, a on to połyka jak grzankę z masłem. Chodzi przedewszystkiem o honor armji polskiej. Czy jest możliwem, aby w Polsce dziś ktokolwiek wydawał tego rodzaju rozkaz, któregoby nigdy nie wydał ideał polskiego wodza porozbiorowego, marszałek Józef Poniatowski?

Dyskusję zamknięto i wniosek socjalistyczny odrzucono.

Następnie odrzucono wniosek socjalistyczny co do uchylenia rozpatrywania sprawy o wprowadzeniu nowego regulaminu więziennego.

Komisja przyjęła budżet po opuszczeniu sali przez posłów opozycji.

W jakich cyfrach zamyka się budżet?

Deficyt wynosi około 75 milj. zł.

W sejmowej komisji budżetowej w zakończeniu dyskusji nad budżetem wygłosił referat generalny referent budżetu, poseł Miedziński, w którym polemizował z opozycją. Odpowiada mu pos. Rybarski, wyłuszczając stanowisko Klubu Nar., które to przemówienie zakończył słowami: „dzisiejsze przedstawienie przez p. Miedzińskiego tej sprawy było w najwyższym stopniu nielojalne i niezgodne z prawdą. Stwierdzając to, usuwamy się od dalszej dyskusji nad jego referatem". Poczem członkowie komisji, należący do Klubu Narodowego, opuścili posiedzenie komisji. Wkrótce potem wyszli również i przedstawiciele lewicy.

Propozycje referenta posłowie BB oczywiście przyjęli. Cyfry budżetu są następujące: wydatki 2.446.917 311 zł, dochody zł 2.372.357.100. Niedobór w kwocie 74 560.211 ma być pokryty z rezerw skarbowych.

Ks. sen Feliks Bolt contra Wrona-Lamot.

Sensacyjny proces przed sądem toruńskim.

Toruń. W ub. sobotę przed toruńskim sądem grodzkim rozpoczął się proces w sprawie ks. sen. Feliksa Bolta przeciw b. wojewodzie pom. Lamotowi i redaktorom „Dnia Pomorsk." o publiczne oszczerstwo. Proces został odroczony.

Tranzyt kolejowy przez Polskę.

Międzynarodowa konferencja w Warszawie.

Warszawa. W Warszawie odbywa się międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie komunikacji osobowej i towarowej między ZSRR. państwami bałtyckiemi, a środkową Europą tranzytem przez Polskę. Konferencja potrwa około 10 dni.

W sprawie wydania posłów J. Mazura i St. Sachy.

Z przemówienia posła Zbigniewa Stypułkowskiego, wygłoszonego na posiedzeniu Sejmu dnia 26-go stycznia rb.

Wysoka Izbo!

Księga win posłów Klubu Narod. otworzyła się w dniu dzisiejszym na karcie, która osk. raczej za zasługę poczytana być winna a oskarżycielom napewno zaszczytu nie przynosi.

Oto w miasteczku powiatowem Swiecie za zgodą władz miejsc. odbywać się ma zjazd powiatowy Młodych. Wszystko to opisuje wniosek p. prokuratora, zgłoszony do Sejmu. W dniu, w którym ten zjazd się odbyć ma i wyznaczono zebranie na godz 9 rano, o 7-mej czyli na dwie godziny przedtem, kierownikowi powiatowemu Młodych, odpowiedzialnemu wobec władzy za spokój zebrania i za kierownictwo nad tem zebraniem przesyła się zawiadomienie, że pochód w ostatniej chwili zakazany został. To jest wszystko w porządku! I później się dziwi władza, że, gdy do zgromadzonych, przygotowanych już do określonego kierunku pochodu tłumów, przychodzi kierownik organizacji i powiada: W tej chwili dostałem zawiadomienie, że pochód jest zakazany i że właściwie się tu nielegalnie znajdujecie — nie zawsze znajduje w tłumie należyty oddźwięk.

Sprawność organizacyjna Młodych OWP. przez władze rządowe jest wysoce podnoszona, być może zasłużenie, bo kierownicy organizacji potrafili podobno zszeregować 800 młodych (jak powiada wniosek prokuratora) w dwuszereg i poprowadzić ich po chodniku do kościoła. Wszak chyba pójście do kościoła zakazane nie jest i chodzenie parami nie stanowi pochodu. Zdawałoby się, że wszystko w porządku.

Młodzi Obozu cieszą się dużem uznaniem wśród tłumów mieszkańców i nic dziwnego, że tłum ten zgóry powiadomiony o odbyć się mającem zebraniu Młodych, towarzyszy im, licząc, że przyniosą oni powiew wiosny w Polsce. (Oklaski na ławach Klubu Narodowego. Wesołość na ławach BB).

Idą wszyscy razem do kościoła w spokoju. (Wszystko to pisze p. prokurator w swoim wniosku). Jak powiada referent — w kościele do zebranych młodych przyłącza się kilkudziesięciu przyjezdnych, m. in. właśnie był p. poseł Mazur i 1000 publiczności. Nic zakazanego w tem niema, albowiem wierni tłumnie do Boga modlić się mogą. Po skończonej mszy tłum wychodzi. Wychodzi tak, jak wychodzi każdy tłum z kościoła. Zarzuca mu przestępstwo p. referent, że szedł ulicami okrężnemi, a nie najprostszą drogą. Na komisji wyjaśniał, że miał mapę miasta przed sobą i stwierdził, że można było iść bliższą drogą. Uzyskałem od uczestników onej wycieczki informację, która rzecz całkowicie wyjaśnia. Mianowicie najkrótsza droga prowadziła po błocie albo po ulicach niebrukowanych i dlatego ten tłum poszedł ulicami, poszedł drogą, która jest może trochę dłuższą, ale która prowadzi każdego normalnego mieszkańca do swojego domu.

Tłum ten idzie w spokoju. Jak p. prokurator powiedział, — w pewnym momencie idzie kościelny z monstrancją, poseł Mazur zauważył go i idąc z księdzem razem, zwrócił uwagę tłumu, że idzie człowiek, który niesie świętość, należy mu dać miejsce. Sam p. prokurator powiedział, że tłum go usłuchał.

A w innem miejscu p. prokurator pisze: p. Sacha w pewnym momencie, gdy tłum wznosił okrzyki, zawołał do tego tłumu: „uspokójcie się, pochód jest zakazany" i tłum go usłuchał (Głos na prawicy: P. referent powinien był to powiedzieć),

Tylko to jest odnośnie do tych dwóch pp. posłów we wniosku prokuratorskim przytoczone konkretnie, wszystko inne, jak panowie mieli możność słyszeć, tyczy się pp. Trykowskiego, Malinowskiego, Łukaczyńskiego i innych. Co więcej — sam wniosek prokuratorski powiada, że wobec władz odpowiedzialnym za zebranie był albo p. Trykowski jako kierownik Młodych tego powiatu i p. Malinowski, jako odpowiedzialny za porządek tego zgromadzenia.

W tych warunkach słuszne się wydaje określenie, użyte we wniosku prokuratorskim, że pp. posłowie Mazur i Sacha byli „moralnymi" przywódcami tłumu. Ale jeśli tak, to wnoście o wydanie wszystkich posłów Klubu Narodowego, bo oni wszyscy czują się moralnymi przywódcami Młodych. Nic więcej tym posłom zarzucić wniosek prokuratorski nie mógł i powiada tak: „Skoro zatem w pewnym momencie tłum posłuchał p. Mazura i przepuścił kościelnego z monstrancją, a w innym momencie uczestnicy usłuchali p. Sachy i uspokoili się, to są ci przywódcy, którzy muszą odpowiadać za to, że w pół godziny później tłum miał rzekomo przerwać kordon policyjny". Wszystko jest w porządku i wszystko jest wyprowadzone metodą rozumowania, obecnie przyjętą dla interpretacji prawa (Przerywania. Głosy: Będziesz ich pan tak bronił przed sądem a nie przed nami) Bronię, stojąc, czy przed sądem czy przed Wysokim Sejmem naszych posłów, nie przed wami, panowie, ale przed opinją narodu polskiego (przerywania). Tutaj nie szukamy karjery i stanowisk, tylko odgłosu w sumieniu narodu polskiego.

Jak wyglądają te wnioski pod względem interpretacji prawnej, to możemy doskonale zdać sobie sprawę, powtarzając słowa p. referenta o mocy prawnej art. 125, który pociąga do odpowiedzialności przywódców zgromadzenia: „Ci, którzy winni są skupiania ze świadomością — powiada p. referent — że bezprawnie są tam zebrani i że dojść może w tem zebraniu do gwałtu". Jeżeli p. prokurator powiada, że p. Sacha wzywał do uspokojenia i na skutek jego wzywania tłum na tym odcinku uspokoił się, to czy miał on świadomość, że tłum tu dążyć będzie do gwałtu lub też sam do gwałtu dążył?

Takie postawienie sprawy, które rozszerzone jest na tych wszystkich uczestników zgromadzenia, którzy się podają jako świadkowie w sprawie sądowej, wytoczonej Łukaczyńskiemu, Malinowskiemu, Trykowskiemu i innym, musi dla nas stanowić moment zorganizowanego frontu walki ze społeczeństwem narodowo usposobionem na odcinku wolności osobistej posłów Klubu Narodowego. W ostatnich czasach mamy pewien system, zgłaszania wniosków o wydanie posłów, zwłaszcza naszych posłów z tej części ziemi, która się Pomorzem nazywa.

Niedawno mieliśmy też w Komisji Regulaminowej i Nietykalności Poselskiej wniosek, który absurdalnością swoją przewyższył wszystko, co dotychczas słyszeliśmy. Poseł z Klubu Narodowego, Lewandowski, kupiec, oskarżony był przez Urząd Skarbowy o t. zw. defraudację podatkową. (Wicemarszałek Makowski: Ta sprawa nie jest na porządku dziennym). Motywuję, Panie Marszałku, dlaczego my uważamy, że ten wniosek, dotyczący pp. Mazura i Sachy, jest ogniwem pewnego systemu. (Marszałek Makowski: System również nie jest na porządku dziennym. Głos: A więc, Panie Marszałku, najlepiej bez dyskusji, wydajcie wszystkich odrazu)! Pan Marszałek zabronił mi mówić o całym szeregu wypadków, dotyczących wydawania posłów Klubu Narodowego, które dla tej czy innej przyczyny nie mogły znaleźć odgłosu w dyskusji na plenum Izby i dałyby nam obraz tego, co w tym momencie walk ze społeczeństwem narodowo usposobionem się dzieje. W tej chwili jest moment, że chce się doprowadzić do wydania wszystkich posłów Klubu Narodowego, bez względu na to, co by oni dla kraju nie robili.

Klub nasz będzie głosował z tych względów przeciwko wydaniu posłów Mazura i Sachy, a wógole będzie musiał zrewidować swoje stanowisko w sprawie wydawania posłów sądom, które dotychczas szło po linji bardzo liberalnego traktowania ministrów prokuratorskich. (Oklaski na prawicy).

Przed wiosennym sezonem eksportowym.

1.200 000 ctr. ziemniaków na eksport z Pomorza.

Po sporządzeniu dokładnych obliczeń, szczególnie po obliczeniu ziemniaków, dostarczonych do przetwórni, okazało się, że conajmniej 1.200.000 ctr. ziemniaków dla celów eksportowych znajduje się u rolników na Pomorzu i mniejwięcej drugie tyle w Poznańskiem.

W oświetleniu Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu możliwości ulokowania większych ilości są poważne. Dotychczas popyt daje oznaczyć się z 4 ch krajów, mianowicie z Anglji, z Francji, z Niemiec i Belgji, nie mówiąc o rynkach bardziej odległych, jak Północna Afryka i Mała Azja.

Powodzenie eksportu ziemniaków na wiosnę zależeć będzie przedewszystkiem od ceny, żądanej u nas przez rolnika. Pod tym względem nadzieje rolników są wielkie, natomiast w rzeczywistości ze względu na spadek funta szterlinga, sytuację finansową w Niemczech i Belgji, eksporterzy nie będą mogli osiągnąć cen zbyt wysokich. Jak się można w tej chwili zorjentować z ofert, zagranica chce płacić loko stacja załadowcza 5—7 zł. za 100 kg. luzem za gatunek białomięsny wyborowy, znakomicie sortowany ponad 2 cale zwyż. Jak uciążliwe warunki stawia zagranica, świadczy fakt, że kontrahenci Związku Eksporterów Ziemniaków wymawiają sobie bezapelacyjnie postawienie do dyspozycji każdego wagonu, w którym znajdzie się jeden ziemniak nadmarznięty.

Oczywiście kampanja wiosenna może się udać tylko przy solidarnym wysiłku zrzeszonych eksporterów. Od rolnictwa natomiast eksporter oczekuje również współdziałania w formie lojalnego i uczciwego przygotowania towaru i należytego przesortowania go.

Propaganda antykatolicka w środowiskach wojskowych.

Niejaka pani Bujak-Bujanowska objeżdża kraj i w kasynach wojskowych wygłasza odczyty o projekcie prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej. Dnia 21 bm. odbył się taki odczyt w warszawskiem kasynie garnizonowem przy Al Szucha.

Według prelegentki prawo małżeńskie na terenie Polski jest przestarzałe i nie odpowiada potrzebom doby obecnej. Projekt prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej, mimo, że jest „wykwitem ścisłej polskiej myśli ustawodawczej", nie czyni jednakże zadość wymaganiom p. Bujak-Bujanowskiej, za wiele ustępstw daje Kościołowi katolickiemu (sic!), za mało jest liberalny. Jedną z wad tego projektu — według prelegentki — jest pozostawienie w projekcie separacji, która poprzedzać musi rozwód, każąc w ten sposób czekać „nieszczęśliwym" małżonkom na rozwód. Dalej skarżyła się prelegentka na inną jeszcze „wadę" projektu, a mianowicie, że sądom daje się prawo uznania w poszczególnych wypadkach, czy związek małżeński może być rozwiązany. Znieść separację i dawać automatycznie rozwód każdemu, kto tylko zapragnie — oto poprawki, któremi chciałaby uzupełnić p. Bujak-Bujanowska za mało jeszcze liberalny projekt Komisji Kodyfikacyjnej.

Pomijamy niesmaczne wycieczki pani Bujakowej przeciwko Kościołowi katolickiemu, tak samo popisywanie się znajomością prawa kanonicznego, bo to zakrawa na humoreskę (np. twierdzenie prelegentki, że Papież ma władzę dyskrecjonalną rozwiązywania małżeństw !).

Należy wyrazić ubolewanie, że władze wojskowe udzielają zezwoleń, na wygłaszanie w kasynach wojskowych odczytów na tym poziomie, co pani Bujakowej, a nadewszystko, że kasyna wojskowe stają się terenem propagandy idei o małżeństwie i rodzinie wyraźnie antykatolickich.

Rada Ligi Narodów odrzuciła skargi Ukraińców i Niemca Graebego.

Genewa. Rada Ligi Narodów w Genewie rozpatrywała skargi ukraińskie w dniu 30 stycznia. Raport delegata japońskiego, Sato, kwalifikujący wystąpienia ukraińskie w Małopolsce, jako akty rewolucyjne i proponujący przejście do porządku dziennego nad skargą ukraińską, został przyjęty jednomyślnie.

Rownież nastąpiło odroczenie noty rządu niemieckiego domagającej się w trybie nagłym rozpatrzenia przez Radę Ligi skargi Graebego w sprawie reformy rolnej.

Senat gdański nie będzie rozwiązany.

Wynik plebiscytu gdańskiego.

Gdańsk. Przy głosowaniu plebiscytowem głosowało 74.126 (na 111.000 potrzebnych głosów) wyborców za rozwiązaniem sejmu gdańskiego. Wobec tego senat gdański rozwiązany nie będzie.

Ojciec św. zaprotestował przeciwko kasacji zakonu OO. Jezuitów w Hiszpanji.

Citta del Vaticano. Wiadomość o skasowaniu w Hiszpanji Zgromadzenia Jezusowego oraz konfiskacie dóbr tegoż zakonu na rzecz państwa, wywołała w Rzymie przygnębiające wrażenie. Ojciec św. zaprotestował przeciwko temu gwałtowi publicznie w dniu wczorajszym, kiedy w sali konsystorjalnej zebrali się: dwaj kardynałowie, kilku biskupów, liczny zastęp rzymskiego kleru, aby wysłuchać odczytania dekretu o uznaniu cnót heroicznych czcigodnego ks. Wincentego Pallotti, założyciela misjonarzy. Ojciec św. wygłosił długie przemówienie, w którem na wstępie wspomniał o prześladowaniu Kościoła w Meksyku, a następnie w dobitnych słowach zaprotestował przeciw wydaleniu Jezuitów z Hiszpanji.

WROGI PAŃSTWA.

28

(Ciąg dalszy).

— Skarga twoja najzupełniej usprawiedliwiona, Lucjuszu! — odpowiedział Feliks. Cesarz powinien wrogom państwa przytrzeć rogów i nie pozwalać na gwałcenie ustaw państwa. Oczywiście, że cesarza samego tu obwiniać nie można. Zawsze on wielkim, boskim. Atoli obywatele nie powinni dłużej milczeć, lecz żądać natychmiastowego wytępienia chrześcijan.

— Cesarz chrześcijan zanadto poważa, — mówił znowu Demetrjusz tonem nieśmiałej przygany.

— Ponieważ sądzi, że naród ich także poważa, a cesarz jest ojcem ojczyzny. Jako ojciec uważa na prośby, życzenia i zdanie narodu, — wykładał Feliks, doświadczone narzędzie w ręku Marka. — „Jeżeli życzycie sobie wytępienia chrześcijan, — powiedzcie cesarzowi".

— Czy Dioklecjan zabije żonę i córkę? — odezwał się głos z tłumu.

— Czemużby nie, jeżeli tego żąda wzgląd na dobro państwa? — odpowiedział Feliks natychmiast. „Nie zabiłżeż Neron nawet matki, gdy chodziło o państwo? Czyż sądzicie, że Dioklecjan nie jest zdolnym do ofiary z żony i dziecka dla ocalenia ojczyzny? Jestem przekonany i twierdzę śmiało, że boski Dioklecjan równie jest wielkim, jak Neron i Tyberjusz.

Czynność Feliksa przerwaną została sceną, która pozwalała dobitnie osądzić, jak nisko upadło towarzyskie życie wśród pogan.

Przystąpił bowiem do gromadki, której rozmowę przytoczyliśmy co dopiero, obywatel, za którym kilku niewolników postępowało. Lucjusz spoglądał złośliwie na jednego z nich. Na twarzy jego występował wyraz okrutnego gniewu i wnet stał się podobnym do sępa, chcącego rzucić się na swą ofiarę. Zbliżywszy się do przybyłego świeżo obywatela, rzekł:

— Sylwani! jeden z niewolników twoich bardzo mi się podoba. Otóż ten tam: Nie odstąpiłbyś mi go?

— Najchętniej, odpowiedział Sylwani. — Niewolnik uczciwy, roztropny i pracowity. Aleć, — ty wiesz Lucjuszu, że nie lubię ci odmawiać. Jeśli go chcesz mieć, niech ci służy.

— Ile żądasz za niego?

Sylwani namyślał się. Spojrzał potem na złoty łańcuch u szyi Lucjusza, przy którym wisiał posążek bożyszcza z żółtej ambry (rodzaj bursztynu). Ambrę ceniono bardzo wysoko, a mała figurka z niej kosztowała więcej niż człowiek żywy.

— Za ambrę z łańcuchem odstąpię ci niewolnika, — rzekł wreszcie Sylwani.

Lucjusz zdjął łańcuch z szyi i mówił głośno:

— Obywatele, świadkami jesteście, że za ozdobę tę kupiłem tego tu niewolnika od Sylwaniego.

— Za wiele dajesz, — lichy towar, — Lucjuszu, oszukano cię! odzywały się głosy w około.

— Zaraz zobaczycie, jak kupno pojmuję — odparł Lucjusz. — No, — ty łotrze, — ty psie niegodny, — krzyknął, zwróciwszy się do kupionego, — czy jeszcze dłużej będziesz podszczuwał na mnie. Czyś i ty może chrześcijaninem?

— Nie jestem chrześcijaninem, mój panie, a odtąd chcę być wiernym niewolnikiem twoim, — odpowiedział nieszczęśliwy.

— A ja skończę natychmiast psi żywot twój, — odrzekł Lucjusz, topiąc miecz swój w piersi niewolnika.

— Patrzcież — wołano zewsząd. — Lucjusz kupuje drogo niewolnika i zabija go.

— Rzućcie cielsko w morze! — rozkazywał morderca niewolnikom swoim, którzy drgające jeszcze ciało usuwali z drogi. (C. d. n).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 3 lutego 1932 r.

Kalendarzyk. 3 lutego, Sroda, Błażeja.
4 lutego, Czwartek, Ansgarego.
Wschód słońca g. 7 — 12 m. Zachód słońca g. 16 — 26 m.
Wschód księżyca g. 7 — 05 m. Zachód księżyca g. 13 — 52 m.

Jaka będzie pogoda w lutym?

Astrometeorolog p. Prengel z Bydgoszczy przepowiada, że pogoda w lutym będzie silnie zmienna z większemi opadami w pierwszym, w końcu drugiego i w ciągu czwartego tygodnia. Pozatem przeważnie pogodnie i mroźno. Ogółem bardzo niespokojna i burzliwa aura.

W pierwszej dekadzie przeważa pogoda zmienna i wietrzna. W połowie dekady wzrost temperatury i większe opady, śnieg lub deszcz. Pozatem mroźno. Liczyć się trzeba z niespodziankami w pogodzie.

W drugiej dekadzie będzie chmurniej z przelotnemi opadami około 12, 15 i 19 lutego. Szereg pogodnych i mroźnych dni W połowie wietrzno lub burzliwie. Mglisto.

Trzecia dekada przyniesie pogodę chmurną lub zmienną. W pierwsze dnie większy wzrost temperatury i większe opady. Okolicami niepogoda i zwiększone niebezpieczeństwo powodzi. W połowie dekady większe rozpogodzenia i możliwy nagły krótkotrwały napór fali mrozu.

Z miasta i powiatu.

Imieniny P. Prezydenta R. P.

Nowemiasto. W poniedziałek, jako w dniu imienin P. Prezydenta Rzplitej p. prof. dr. Ignacego Mościckiego, w mieście naszem tak na gmachach urzędowych, jako i prywatnych powiewały chorągwie narodowe.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 28 ubm. odbyło się na sali Rady miejskiej, poraz drugi w ub. miesiącu, posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie zagaił przewodniczący, p. mec. Domagała o godz. 7,30 wiecz. przy udziale 12 radnych oraz członków Magistratu pp. Ewertowskiego i Chełkowskiego z p. burm. Kurzętkowskim na czele. Protokół z ostatniego posiedzenia Rady, odczytany przez protokolanta, przyjęto z drobną poprawką. W pierwszym punkcie porządku obrad p. Przewodn. odczytał obszernie opracowane przez Magistrat memorjały regulaminu targów małych i wielkich. Regulaminy idą w tym kierunku, że targi pozostały jak dotąd i to targi małe we wtorki i piątki — i 5 wielkich targów do roku. Dalej zawiera on jeszcze przepisy: co do wystawiania towarów na targach pod względem jakości i pod względem higjenicznym, używania miar, czas trwania targów, małych i wielkich w okresie letnim i zimowym, utrzymania porządku podczas i po ukończeniu targów itd. Regulaminy targów po krótkiej dyskusji z małą poprawką zostały jednogłośnie przez Radę uchwalone. Drugi punkt, tj. „Uchwalenie nowego statutu rzeźni miejskiej", został ze względu na dotychczasowy brak opracowania tegoż odroczony. Dłuższą i ożywioną dyskusję stanowił punkt następny i to: sprawa wejścia w życie nowego podatku od zużycia prądu o 10 proc. Magistrat przystąpił z wnioskiem do Rady, aby podwyższyć ceny za prąd elektr. o 10 proc. Rada w komplecie stała na stanowisku niepodwyższenia. Stanowcze stanowisko w tej sprawie zajęli radni pp. Jentkiewicz i Bork. P. Jentkiewicz w mocnych słowach oświadczył, że obywatelstwo naszego miasta już tak pod ciężarem różnych opłat w obecnym kryzysie jest „ugniatane" i wobec tego, że przetwory prądu, tak jak węgiel, oliwa itp. a nawet robocizna są obniżone, a tu przeciwnie się podwyższa i prosi radnych o zajęcie odpowiedniego stanowiska. Za poparciem wniosku stanęli w obronie członek Magistratu p. Ewertowski, który jako decernent tut. elektrowni podtrzymywał wniosek Magistratu, motywując go tem, iż nasze miasto posiada na Pomorzu najtańszy prąd i należy się obawiać z powodu obniżenia tegoż deficytu budżetowego w Elektrowni miejskiej, p. Burmistrz zajął podobne stanowisko, oświadczając, że według statutu zniżka ceny na prąd jest niedopuszczalna i stać się to może dopiero z rokiem nowego budżetu. P. Skwarski, kier. elektr., w kilku słowach zreferował, że oliwa, węgiel itd. nie są tańsze i należałoby podwyższyć cenę za prąd. Zaznaczył przytem, że statystyka wykazuje, iż w obecnym roku oszczędza się na prądzie więcej, niż po inne lata. I tak w r. 1931 zużyto mniej prądu świetlanego za 6 tys. zł i prądu na siłę za 4 tys. zł zatem za 10000 zł mniej niż w r. 1930. Wszystkie te wywody zbił bardzo dobitnie p. Bork, zaznaczając, że właśnie to ostatnie stwierdzenie p. Skwarskiego przemawia przeciw podwyższeniu, bo w razie podwyżki jeszcze bardziej się będzie oszczędzać i na skutek tego budżet może się stać deficytowym, stawił zatem wniosek o zniżenie prądu już z 1 stycznia rb. z 70 gr. na 65 gr. klw. godz., do tego 10 proc. dodatku na podatek państw. tak, że obciążenie wynosić będzie tylko o 1 i pół gr. więcej na klw. godz. Wniosek poddano pod głosowanie, przyczem uchwalono go jednogłośnie.

Wniosek Magistratu o umorzenie rachunku b. Klubowi Sportowemu „Sparta" w Nowemmieście w sumie 72,10 zł za zużyty materjał instalacyjny został jednogłośnie przez Radę odrzucony z tem, aby ściągnąć powyższą sumę od b. członków tego Klubu, a w razie nieściągalności potrącić wspomnianą sumę urzędnikowi, który zawinił, od pensji. Wniosek o wynagrodzenie za teren uliczny dla p. Binerowskiej został załatwiony w ten sposób, że wynagrodzenie za wspomniany teren otrzyma p. Binerowska za 76 m² po 4 zł razem 304 zł wraz z odszkodowaniem taryfowych opłat adwokackich. Następnie przyjęła Rada do wiadomości umowę o sprzedaży przez Magistrat gmachu i przyległego terenu b. szkoły wydziałowej p. mec. Pruskiemu z Nowegomiasta. Cena za ten gmach przyniosła 26.500 zł, z której to sumy połowa przeznaczona jest na rozbudowę tut. gimnazjum. Przyjęto jeszcze do wiadomości pismo ogólne w sprawie ochrony toru kolejowego przed zawiejami śnieżnemi. (Okólnik ten podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety.) Przedłożony Radzie przez Magistrat dodatkowy budżet na rok 1932-33 celem uzupełn. przeprow. zmian tegoż w niektórych działach Rada po ostrej dyskusji z Magistratem, na wniosek radnego p. Borka, odroczyła do następnego posiedzenia z tem, aby poszczególnym Członkom Rady doręczyć odpisy dodatkowego budżetu kilka dni przed posiedzeniem i to z tego powodu, aby Radni zapoznać się mogli z odnośnemi punktami. Wniosek został poparty jednogłośnie. W dalszym punkcie porządku obrad rozpatrywano wniosek p. Wojtackiego z Nowegomiasta o udzielenie mu zapomogi jako ubogi miejski. Wniosek, po zapoznaniu się z familijnemi stosunkami p. W., został sprzeciwem 2 głosów w myśl Magistratu odrzucony. Jako w ostatnim punkcie „Wolne wnioski" głównym tematem była sprawa bezrobocia. W tej sprawie zabierali nieomal głos wszyscy Radni, jednak wobec „pustej kasy" tak w komitecie parafjalnym, jak i miejskim. Radni napróżno łamali sobie głowy, jakby wyjść z tej przykrej sytuacji. Uchwalono tylko wysłać delegację w osobach radnych pp. Michczyńskiego, Kłosowskiego i Swiniarskiego jako przedstawicieli do p. Starosty o uzyskanie zapomogi lub pracy dla tut. bezrobotnych. Dalej zabierali głos: radny prof. Cembrowicz, w sprawie utworzenia Komisji nad badaniem szyldów, radny p. dyr. Bork w sprawie zapoznania się z odpowiedzią Kuratorjum Szkolnego w Toruniu co do zarzutów ze strony Magistratu przeciw dyr. gimnazjum, p. Lubicz-Majewskiemu. Na wniosek ten odpowiedział p. Burmistrz, że odpowiedź z Kuratorjum **nadeszła**, lecz z powodu **nierozpatrywania tej odpowiedzi** przez Magistrat **odmawia** w sprawie tej odpowiedzi wszelkich wyjaśnień, aż Magistrat się nią zajmie. Na to silnie zareagował p. Bork, oświadczając, że już na to chyba dosyć było czasu i że w tem coś musi być. (Krąży coraz uporczywiej wersja, że Magistrat w kuratorjum w sprawie swego wystąpienia w tej sprawie otrzymał taką odpowiedź, że poprostu wstydzi się z nią wystąpić przed Radą M. przyp red.). Po wyczerpaniu porządku obrad p. Przewodniczący posiedzenie zamknął o godz. 11-tej.

Akademja ku czci powstania styczniowego.

Nowemiasto. Staraniem Koła Związku Podoficerów Rezerwy w Nowemmieście urządzono w ub. sobotę o godz. 7,30 wiecz. na sali Hotelu Polskiego akademję ku czci Powstania Styczniowego. Udział publiczności poza młodzieżą nie był zbyt liczny. Z udekorowanej sceny słowo wstępne wygłosił w imieniu p. Starosty referendarz, p. Budnik witając imieniem Związku uczestników akademji o raz dziękując zarazem za zorganizowanie tejże. Dalszy program zawierał występy muzyczne, wykonane przez organistę, p. Smukałę (fortepian) i uczn. gimn. Vettera (skrzypce). Występy te oklaskiwano przez obecnych z żądaniem „bisu". Dłuższe przemówienie z zarysu historji Powstania Styczniowego zreferował prezes p. Murawski i w końcu swego przemówienia wyraził bohaterom Powstania 63 roku "Cześć". Spiew dziewcząt szkoły powsz. i kilka deklamacyj uzupełniło program. Pełne i szczere uznanie należy się deklamacji „Nie damy korytarza" przez ucznia gimn. VIII kl. Lisińskiego, który tak dykcją jak i natchnieniem, którem deklamował, wszystkich obecnych, porwał za sobą a żywiołowe oklaski świadczyły dobitnie o wrażeniu, jakie ta deklamacja wywarła na słuchaczach. Pieśnią „Boże coś Polskę" zakończono akademję o godz. 3 wiecz.

Czarne dni dla złodziei w powiecie lubawskim.

Nowemiasto. Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu sprawców włamania do „Rolnika" w Lubawie oraz o aresztowaniu pod zarzutem tej kradzieży Dysynga Fr., żonę jego Anastazję i Cybulskiego Fr. z Łążyna (szwagier D.). Przeprowadzone w tej sprawie dalsze dochodzenia dały nadzwyczajne rezultaty, bowiem nietylko, że ustalono komu złodzieje sprzedawali nasiona koniczyny w Brodnicy i Rypinie za ogólną sumę 520 zł (pieniądze te odebrano), lecz ponadto zaaresztowano jeszcze ich wspólnika niedawno wypuszczonego z więzienia notorycznego złodzieja, kilkakrotnie karanego, Wiśniewskiego Leona z Pacółtowa oraz Lewalskiego Stan. (zięcia Dysynga) i Kujawę Ant., obu z Kurzętnika jako paserów.

Spokrewniona banda złodziejska ma na sumieniu cały szereg włamań, m. in. do oberż J. Schimmelfeniga z Tomaszewa, Dreszlera z Nowegodworu, A. Markowskiego z Cichego oraz do mleczarni W. Lesińskiego w Niem. Brzoziu. Pozatem wykryto kradzież towarów galant., popełnioną podczas jarmarku w Nowemmieście na szkodę p. Grabowskiego z Lubawy. Przeprowadzone rewizje u tej szajki złodziejskiej dały nadspodziewane wyniki, bowiem znaleziono u nich znaczną ilość skradzionego towaru, który został zwrócony. Złodziei oddano w ręce władz sądowych, które osadziły ich w więzieniu.

Zlikwidowanie tej niebezpiecznej szajki zapewni obywatelstwu na długi czas spokój.

Kino „Reform".

Nowemiasto. Dziś, w środę tut. kino wyświetla polski dźwiękowiec „Niebezpieczny raj", osnuty na tle powieści Józefa Konrada Korzeniewskiego „Zwycięstwo".

Główne role kreują najwybitniejsi artyści polscy, jak Malicka, Samborski, Brodzisz, Boelke na tle pięknych krajobrazów wysp południowych.

Nadzwyczajne zebranie Rady rodzicielskiej.

Lubawa Podaje się do ogólnej wiadomości, iż w niedzielę, dnia 7. 2. rb. odbędzie się o godz. 14 tej nadzwyczajne zebranie Rady Rodzicielskiej w sali konferencyjnej Państw. Progimnazjum. Upr asza się o liczny udział

Rada Rodzicielska, Bielecki, prezes.

Urzędnik Stanu Cywilnego.

Kurzętnik. Zastępcą urzędnika stanu cywilnego na obwód Kurzętnik został mianowany p. Wacław Banaszewski, emeryt. st. przodownik Policji Państw., zamieszkały w Kurzętniku.

Pożar.

Lipinki. Dnia 29 ubm. około godz. 5 z rana wybuchł pożar w zabudowaniu roln. Leterta Krystjana w Lipinkach, wskutek czego spaliła się stodoła, dach od stajni i chlewa, maszyny rolnicze, sanie, około 8 fur słomy i jedna para półszorków, ogólnej wartości około 6000 zł. Spalone budynki, jak i ruchomości ubezpieczone były w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu na sumę 9500 zł. Dotychcz. dochodzenia nie dały dostatecznych dowodów przyczyny powstania pożaru, jednakowoż istnieje podejrzenie, że ogień spowodował robotnik Rochon St. przez nieostrożność, w związku z czem został on przytrzymany. Dalsze śledztwo wykaże niezawodnie przyczynę pożaru.

Z Pomorza.

Skradzione rzeczy do odebrania.

Działdowo. W Powiatowej Komendzie Policji Państw. w Działdowie znajdują się rzeczy, pochodzące z kradzieży, co do których właścicieli poszkodowanych dotychczas nie ustalono. Celem rozpoznania i odebrania niżej podanych rzeczy — poszkodowane osoby zgłosić się mogą.

Są to: 1 rower męski nr. fabr. 43140 bez marki fabrycznej, ubranie męskie granatowe, ubranie męskie ciemno-szare, płaszcz damski popielaty z żółtą podszewką, swetr damski, zniszczony w bronzowe paski, sukienka dziecięca biała z białemi kwiatami i czerwonemi guziczkami, chustka z frendzlami w bronzowo-szare kraty, spodnica biała damska, koszula męska biała, sukienka dziecięca, żółta, fartuch damski krótki w zielone i niebieskie paski, koszula męska sportowa wokoło szyi i rękawów, niebieski materjał, 3 koszule damskie białe bez rękawów, biała z długiemi rękawami i biała bez rękawów obszyta koronką, ręcznik biały w niebieskie paski, czapeczka dziecięca biała, szal niebieski w białe paski, prześcieradło białe i para skarpetek męskich, czarnych.

Porachunki załatwione kamieniem.

Płośnica. Często słyszy się o szerzącem się rozwydrzeniu wśród młodzieży, która porachunki swe najchętniej załatwia okaleczeniem przeciwnika, co poczytywać należy za czyn wysoce niekulturalny. Ostatnio zdarzył się tu wypadek, że 13-letni syn rob. Felki rzucił na swego rówieśnika 13 letniego syna gos. Sikorskiego kamieniem, kalecząc go tak poważnie, że tenże musiał się udać w opiekę lekarską. Powodem porachunku było to, że S. skarżył na F. w szkole. Rodzice powinni swe dzieci zdradzające już w młodości taką mściwość surowo karać, a jeżeli tego nie potrafią lub co gorsze nawet chwalą takie postępki, to takimi powinni zająć się władze i odstawić do domu poprawy

Amatorzy zboża w potrzasku.

Grodki. W ostatnim czasie na tut. majątku popełniano systematyczne kradzieże zboża, które obecnie wyszły częściowo na światło dzienne. Przed kilku dniami stajenny tego majątku otrzymał polecenie udania się na dworzec i wybierając się w w drogę około godz. 9 wiecz. zauważył szmer na śpichrzu, o czem powiadomił włodarza. Obaj przytrzymali syna gosp. Z. i syna wdowy B. z Gródek. Mieli oni w workach około 1 i pół ctr. koniczyny, którą zamierzali wynieść. Sprawców natychmiast odstawiono do Policji w Działdowie. Stajenny aczkolwiek na pozór uczciwy, nie był lepszym od tych, których odstawiał do Policji, naśmiewając się z ich położenia, co przyczyniło się do tego, że zanim wrócił do domu, na skutek obciążających zeznań sprawców, przeprowadzono u niego w stajni rewizję podczas której znaleziono w jego łóżku worek koniczyny. To też po powrocie do domu polecono mu, aby zaraz wracał do Działdowa z listem do Policji, która „ptaszka" zatrzymała i osadziła w tym samym areszcie, w którym siedzieli Z. i B. Policja przeprowadziła rewizję u różnych osób i paserów i sprawa ta zatoczyła jeszcze szersze kręgi.

Trzech bandytów uciekło z więzienia.

Golub. Onegdaj przed poł. wyłamało się z tut. więzienia 3 niebezpieczni złodzieje. Piotr Kamiński, Paweł Kamiński oraz Wysocki Stefan. Pierwsi dwaj oskarżeni byli o napad, trzeci zaś o kradzież. Złoczyńcy, wydostawszy się z więzienia, przebyli Drwęcę wpław, uciekając w kierunku Lubicza. Dzięki natychmiastowemu pościgowi schwytano Wysockiego.

Wstrząsająca śmierć dwóch osób z powodu psa.

Chełmno. 5-letni synek właściciela majątku Jeleniec, pow. Chełmno, Winter udał się w towarzystwie bony na przechadzkę. Towarzyszący im pies pobiegł do stawu i wpadł do przerębli. Widząc to chłopczyk, pospieszył psu z pomocą i również wpadł do przerębli. Gdy nadbiegła bona, aby ratować dziecko, załamał się pod nią lód, wobec czego i ona wpadła do wody.

Na krzyk bony nadbiegła Winterowa i rzuciła się na ratunek tonącym, jednak załamany lód utrudniał wszelką pomoc. Bona i chłopczyk utonęli.

Zwłoki topielców wydobyto z wody.

Niebywały połów szprot.

Hel. Nigdy jeszcze rybacy morscy niezłowili tyle szprot, co obecnie. Każdy kuter wywozi 50 do 200 centnarów. W samym Helu codzienna zdobycz wynosi do 2000 centnarów. Część szprot wędzi się na półwyspie, a resztę bierze Gdańsk. Cena świeżych szprot jest bardzo niska i wynosi poniżej 1 zł. za centnar. Jeden z kutrów gdańskich w przeciągu 20 minut złowił w pobliżu Helu 60 centnarów szprot.

Śmiertelne porażenie prądem.

Gdynia. Kierownik Zakładów elektrycznych w porcie wojennym inż. Kozaniecki podczas badania 25 bm. budującej się stacji transformatorowej w szpitalu wojskowym, zbliżył się palcem zanadto do przekaźnika przy wyłączniku olejowym. Iskra elektryczna, która w tej chwili przeskoczyła, spowodowała śmierć inżyniera.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 4 bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.15 Odczyt z dziedziny meteorologji na usługach rolnictwa p. t. „Opady atmosferyczne". 12.35 Poranek szkolny z Filharmonji Warsz. W progr. muzyka taneczna różnych narodów. 14.45 Płyty gram. 15.25 Przegląd najnowszych wydawnictw. 15.45 Kom. Centr. B. Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Program dla dzieci najmłodsz. a) Dialog p. t. „Historja kropli wody" b) „Listy od dzieci". 16.20 Lekcja języka franc. (kurs średni) 16.40 Płyty gram. 17.10 „Estetyka ulicy reklamy i okna sklepowego" (tr. ze Lwowa). 17.35 Koncert kameralny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Feljeton „Bezrobocie w starożytności". 20.15 Muzyka lekka w wyk ork. P. R. 21.25 Słuchowisko p. t. „Osiołek". 22.10 Płyty gr. 22.20 Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22,30 Muzyka taneczna ze Lwowa.

Piątek, 5 bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 14.45 Płyty gram. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Synowie Jagiełły". 15.45 Giełda pieniężna i komun. centr. B. Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Płyty gram. 16.20 „Porównanie zagadnienia z higjeny społecznej w Polsce, Ameryce i Anglji" (tr. z Krakowa.) 15.40 Płyty gramofonowe. 16.44 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Duchy i stolik". 17.35 Muzyka lekka. 19.15 Przegląd roln. prasy zagran (tr. z Wilna). 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfon. z Filharm. Warsz. W przerwie feljeton literacki pt. „Czy trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę". 22.40 Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22,50 Muzyka taneczna z dancingu „Georges".

NADESŁANE.

Oświadczenie.

Na zapytanie, czy w Be Be czytać już zapomniałem, załączam poświadczenie, że na zebraniu publicznem w Skarlinie osobiście podpisałem protest przeciwko nowemu prawu małżeńskiemu. Przekona ono W. Ks. Prob. Wróblewskiego iż nietylko czytać umiem, ale jako praktykujący katolik, a nawet i jako poseł Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego w Be Be, umiem się zastosować w myśl wskazań cytowanej Encykliki Ojca św. i Przew. Ks. Ks. Biskupów Polskich.

Myślę, że w poświadczeniu tem znajdzie W. Ks. Proboszcz także odpowiedź na swoje zapytanie, „gdzie moje sumienie katolickie". Mam żal do W. Ks. Prob. Wróblewskiego, że na podstawie fałszywej informacji złośliwej jednostki, (której nazwisko jest mi dziś już znane), rzucił na mnie w świat tak ciężkie i ubliżające mi zarzuty.

Sprawę przeciw oszczercy skierowałem na drogę sądową.

W. Serożyński, poseł.

Poświadczenie.

Poświadczam, że p. poseł Serożyński na zebraniu publicznem w Skarlinie podpisał osobiście protest przeciw projektowi prawa małżeńskiego.

Ks. Komkowski, adm.

OD REDAKCJI.

Panu T. K. w Cichem.

Nie o to chodzi, kto nam o tem doniósł, tylko o to, czy to jest prawdą, czy nie. Jeżeli jest prawdą, to jak można naszemu korespondentowi za to grozić skargą, a jeżeli nie jest prawdą to prosimy o zaprzeczenie, które chętnie umieścimy i wtedy sprawa będzie załatwiona.

Chiny jeszcze nie wypowiedziały wojny

Genewa. Jak donoszą z Genewy, przedstawiciel Chin przy Radzie Ligi Narodów miał oświadczyć, że wiadomość o wypowiedzeniu wojny Japonji przez Chiny jest nieprawdziwa.

Delegat wspomniał, że wiadomość taka powstała prawdopodobnie w związku z powzięciem przez rząd nankiński uchwały wysłania na front mandżurski większych oddziałów wojskowych celem obrony interesów chińskich i ludności tamtejszej, a zwłaszcza dla ochrony Szanghaju.

Bombardowanie Nankinu.

Londyn, 1. 2. Pięć kontrtorpedowców japońskich rozpoczęło dziś o świcie bombardowanie fortyfikacyj Nankinu. W mieście wybuchła szalona panika. Ludność ucieka, unosząc dobytek.

Oddziały ochotnicze są organizowane pośpiesznie. Dowództwo chińskie ściąga artylerję ciężką oraz artylerję zenitową, gdyż lada chwila jest oczekiwany atak samolotów japońskich z Szanghaju.

Rząd chiński opuszcza Nankin.

Londyn. Rząd chiński opuścił Nankin. Większość urzędów przenosi się do miasta Loyang, leżącego w północno-zachodniej części prowincji Hunan. Władzę w stolicy obejmuje Kuomintang, rozporządzający armją ochotniczą w sile 30 tysięcy.

W Szanghaju strzelanina.

Londyn. Pomimo zawieszenia broni w niektórych dzielnicach Szanghaju trwają walki wojsk japońskich z partyzantami. Patrole japońskie są ostrzeliwane z okien i z dachów.

Japończycy stosują represje, podpalając budynki, z których padały strzały. Spalono wielki hotel, po uprzedniem ewakuowaniu mieszkańców.

Wielka flota amerykańska wypłynęła na Pacyfik.

65 okrętów zdąża ku wyspom Hawajskim.

Nowy Jork. Wielka flota Stanów Zjedn. otrzymała rozkaz udania się na ocean Spokojny. Port w San Francisco opuściły 42 jednostki bojowe, a z portu San Pedro wypłynęły 23 okręty. Obie floty zdążają w kierunku wysp Hawajskich.

Admiralicja podaje jako powód wypłynięcia okrętów — „manewry na Pacyfiku".

Zebranie B. B., a uchwała rezolucji zupełnie antysanacyjnej.

W Łeknie, pow. wągrowieckiego, odbył się wiec, zwołany staraniem zarządu powiatowego B. B. Zebranie zgromadziło pokaźną liczbę mieszkańców Łekna. Po dyskusji nad referatami pp. prezesa pow. Modrzejewskiego z Wągrowca i Baitcha z Ochodzy zebrani wśród burzy oklasków uchwalili następującą rezolucję, zaproponowaną przez p. Veigelta:

— „Zebrani na wiecu BBWR. w Łeknie wyrażają hołd i uznanie więźniom brzeskim za ich niezłomną pracę dla dobra narodu i państwa i proszą ich, aby nadal trwali na stanowisku dobra ukochanej Ojczyzny.

Posłom Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Ludowego wyrażają pełne uznanie.

Protestują przeciw nowemu projektowi prawa małżeńskiego, który godzi w nierozerwalność Sakramentu Małżeństwa i stwierdzają, że w obronie praw Bożych i Kościoła wystąpią zdecydowanie.

Uznają, że najsilniejszą podstawą, na której musi się oprzeć państwo, jest praworządność.

Do B. B. W. R., jako do współwinnych za upadek moralny i gospodarczy kraju, nie mają zaufania żadnego" —

Tak więc wiec Be-Be zakończył się uchwaleniem rezolucji przeciw „sanacji".

Oto jeden z wielu dowodów na to, jakiem zaufaniem cieszy się „sanacja" w społeczeństwie.

Naprężona sytuacja na Śląsku.

Socjaliści prą do strajku. — Sanacyjny „Zespół Pracy" zapowiada plebiscyt w sprawie strajku.

Katowice, 1. 2. Wczoraj odbyły się tutaj dwa Kongresy Rad Załogowych Górników, mianowicie: Kongres „Zespołu Pracy" oraz Kongres Centralnego Związku Górników. Obydwa te kongresy zgromadziły około 300 delegatów każdy.

Na kongresie socjalistycznym przeważały opinje o konieczności strajku, jednakowoż kongres postanowił, że bez „Zespołu Pracy" strajk nie ma szans powodzenia, wobec czego należy czekać na stanowisko „Zespołu Pracy".

Na kongresie „Zespołu Pracy" postanowiono przeprowadzić między górnikami plebiscyt w sprawie strajku. Plebiscyt ten ma być ukończony do 6 lutego. Obydwa kongresy odbyły się w zupełnym spokoju.

Nowy rząd w Austrji.

Wiedeń, 29. 1. Nowy gabinet ukonstytuował się dziś. Na czele jego stanął kanclerz Buresch, obejmując równocześnie tekę ministra spraw zagranicznych.

KOMUNIKATY

Zawiadomienie.

Zawiadamiamy ponownie, że z dniem 1 lutego 1932 zostało biuro Instruktorjatu i Sekr. Pow. P. T. R. przeniesione do Starostwa Powiatowego w Nowemmieście.

Do Zarządów Kółek Rolniczych P. T. R.

Jako uzupełnienie warunków organizowania Sekcyj Konkursowych Przysposobienia Rolniczego Młodzieży przez P. T. R. w roku 1932, rozesłanych w grudniu do wszystkich Kółek Roln., podajemy niniejszem ceny na materjały konkursowe dla Sekcyj konkurs. produkcji roślinnej. Ceny obejmują: nasiona, nawozy sztuczne, opakowanie oraz dzienniczek i instrukcję fachową — dla jednego uczestnika Sekcji. Koszt przesyłki opłacą Sekcje po odbiorze tejże.

Materjał dla Sekcji uprawy	jęczmienia . . .	4,50 zł
„ „ „ „	owsa	4,50 „
„ „ „ „	kukurydzy . . .	1.50 „
„ „ „ „	buraków pastew. .	5,50 „
„ „ „ „	ziemniaków . .	8,— „
„ „ „ „	fasoli	7,— „
„ „ „ „	kapusty	2,— „

Podane ceny są maksymalne. O ile niektóre z nich uległyby zmianie w czasie wysyłki materjałów, nadwyżka nadesłanych pieniędzy zostanie Sekcjom zwrócona. **Pieniądze należy przesłać do Instruktorjatów i Sekretarjatów powiat. P. T. R. jednocześnie ze zgłoszeniem Sekcji** (na formularzach, dołączonych do warunków) **najpóźniej do dnia 10-go lutego rb.**

Uwaga: Ceny na materjały konkursów handlowych ogłoszone zostaną w końcu stycznia rb.

Prosimy usilnie Zarządy Kółek Rolniczych, aby gorliwie i spiesznie zajęły się zorganizowaniem Sekcyj Konkursowych P. R., pomnąc na swój obowiązek pomagania młodzieży, dzieciom członków K. R., zdobywania nauki rolniczej.

Do zarządów Kółek Rolniczych P. T. R. w sprawie opustów z P. S. U. za 1931 r.

Niniejszem komunikujemy, iż opusty za 1931 r wpłacane będą przez P. S. U. dla tych Kółek, które nadesłały spisy ubezpieczonych do 1 stycznia r. b. Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń zakomunikowało nam, że wypłata tych opustów nastąpi w ciągu pierwszego półrocza do 1 września 1932 r.

Do członków P. T. R. w sprawie opustów od premyj ubezp. P. m Stow. Ubezpieczeń za 1932 rok.

Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń zakomunikowało nam, że członkowie P. T. R. uzyskają za 1932 r. opusty w dotychczasowej wysokości od premji ubezpieczeniowej netto **tylko w tym wypadku, o ile składka (premja) zostanie wpłacona do 1 lutego 1932 r.**

Powyższy rygor według informacji z P. S. U. — został spowodowany koniecznością regulacji odszkodowań za katastrofalnie wielką ilość strat ogniowych w 1931 r.

Zalecamy więc członkom naszym zwrócić baczną uwagę na to, że dla zalegających z opłatą premji ubezpieczeniowej powstanie poza innemi stratami i ta, że nie będą mogli uzyskać opustu.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

w dniu 7 lutego 1932.

Rożental	o godzinie	16-tej.
Łąkorz	„	16.
Tylice	„	16.
Mroczno	„	12.
Lubawa	„	16.
Złotowo	„	16.
Gierłoż Pol,	„	15.
Niem. Brzozie	„	16.
Mikołajki	„	16.
Ostrowite	„	12.
Małe Bałówki	„	16.
Skarlin	„	16.
Wonna	„	15.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W piątek, dnia 5. II. 1932 o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Rogowskiego odbędzie się zebranie Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział Nowemiasto. Ze względu na ważność sprawy uprasza się o przybycie wszystkich członków zarządu.

Zarząd.

Nowemiasto. Baczność Sokoli! Walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Nowemmieście n. Drw. odbędzie się w sobotę, dnia 6 lutego rb. o godz. 7,30 wieczorem w lokalu druha Jankowskiego z następującym porządkiem obrad:

Sprawozdanie i ukompletowanie zarządu w myśl § 28 statutu oraz wybór potrzebnych Komisyj i delegatów. Uchwalenie budżetu na rok 1932. Szczegółowy porządek obrad wywieszony jest w lokalu zebrań.

W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków, uprawnionych do głosowania, Walne Zebranie odbędzie się o 15 minut później bez względu na obecną liczbę członków.

Członkowie, zalegający ze składkami dłużej niż 3 miesiące, tracą prawo uczestniczenia z prawem głosu decydującego w Walnem Zebraniu w myśl § 14 statutu.

Wobec tego należy zalegające składki zapłacić u druha skarbnika St. Pańskiego najdalej przed otwarciem Walnego zebrania. Czołem!

Zarząd

(—) Fr. Barański, prezes (—) L. Rzymski, sekr.

Nadzwyczajne zebranie Związku Inw. Woj. R. P.

Nowemiasto. Nadzwyczajne zebranie Związku Inw. Woj. R. P. odbędzie się dnia 7. 2. 1932 w sali Hotelu Polskiego zaraz po nabożeństwie.

Stawienie się wszystkich inwalidów konieczne jest ze względu na projekt znowelizowania ustawy z dnia 18. 3. 21 w kierunku skreślenia renty nisko procentowym inwalidom.

Przybędzie delegat członek Zarządu Wojewódzkiego z referatem.

Zarząd.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 14 lutego 1932 r. o godz. 1 po poł. odbędzie się w lokalu zebrań p. Swiniarskiej Walne Zebranie Cechu rzeźnickiego w Nowemmieście z nast. porządkiem obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie obecnych członków.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania i kwartalnego.
3. Wybór marsz. zebrania.
4. Sprawozdanie zarządu (sekretarza, skarbnika, komisji rewizyjnej.)
5. Dyskusja nad sprawozdaniami.
6. Udzielenie zarządowi absolutorjum.
7. Wybór połowy członków zarządu w miejsce ustępującego.
8. Wybór komisji rewizyjnej,
9. Uchwalenie budżetu na rok 1932.
10. Płacenie składek kwartalnych.
11. Wolne głosy i zamknięcie.

Obecność wszystkich członków jest pożądana. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków odbędzie się drugie walne zebranie w myśl § 22 statutu, pół godziny później, które będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Zarząd

Ludwicki, Starszy Cechu Rogacki, Sekretarz.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.